

AP/288/8/86

Warszawa, październik 1986 r.

DZIAŁ ANALIZ PRASOWYCH

Atestacja czy przegląd?

Atestacja stanowisk pracy i związany z nią przegląd funkcjonowania struktur organizacyjnych w państwie i w gospodarce - zapoczątkowane uchwałą Rady Ministrów z dnia 10 marca 1986 r., wsparte decyzjami politycznymi i autorytetem X Zjazdu PZPR, a także zarządzeniem Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych¹ - zajęły w okresie lipiec-wrzesień 1986 r. pierwszoplanowe miejsce na łamach prasy zarówno centralnej /codziennej i tygodniowej/, jak i terenowej². Sposób informowania o tej nowej inicjatywie gospodarczej, jej zasadach, celach i efektach sprawił, że inne problemy społeczno-gospodarcze np. rolnictwa, budownictwa, oświaty czy też tworzenia instytucji rzecznika praw obywatelskich zeszyły jak gdyby na dalszy plan /choć nie pod względem liczby publikacji/.

¹ "Ramowe zasady przeprowadzania przeglądów i atestacji stanowisk w przedsiębiorstwie"; "Rzeczpospolita", 86-07-10 - dodatek "Reforma gospodarcza".

² "Gazeta Robotnicza", 86-08-22; "Trybuna Opolska", 86-08-17; 09-19; "Gazeta Krakowska", 86-08-12; "Głos Pomorza", 86-08-12; 08-21; "Słowo Ludu", 86-08-27; "Gazeta Lubuska", 86-08-06; 86-09-20-21; "Gazeta Współczesna", 86-08-14; "Gazeta Pomorska", 86-08-12; "Słowo Polskie", 86-07-29; 08-12; "Głos Wybrzeża", 86-08-9-10; "Trybuna Robotnicza", 86-07-17; "Nowiny", 86-07-16; "Sztandar Ludu", 86-08-05; "Gazeta Olsztyńska", 86-07-09; "Głos Szczeciński", 86-07-15; "Życie Warszawy", 86-08-13; 08-14; 08-25; 08-26; 09-01; 09-02; 09-04; "Trybuna Ludu", 86-07-24; 08-9-10; 08-26; 09-05; 09-19; "Słowo Powszechne", 86-08-06; 08-28; 09-04; "Tak i Nie", nr 34/86; "Odrodzenie", nr 32, 34, 35/86; "Związkowiec", nr 33/86; "Przegląd Tygodniowy", nr 30/86; "Przegląd Techniczny", nr 33/86; "Życie Partii", nr 16, 17, 18/86; "Tygodnik Powszechny", nr 29/86; "Polityka", nr 28, 34, 36/86; "Sprawy i Ludzie", nr 29, 34, 35, 36, 39/86; "Rzeczywistość", nr 37, 39/86; "Prawo i Życie", nr 36, 37/86, "Życie Gospodarcze", nr 31, 33, 37/86.

Moda na temat "atestacja stanowisk pracy" przyniosła dużo publikacji prasowych, różnorodnych pod względem formy i treści. Dominującą formą prasowych wypowiedzi były artykuły publicystyczne oraz komentarze redakcyjne. Nie zabrakło także wywiadów, redakcyjnych dyskusji w kompetentnym gronie, relacji z zakładów pracy prowadzących pilotażową atestację.

Ideę przeglądu i atestacji stanowisk generalnie uznano za słuszną i w zasadzie nie miała przeciwników, jednak forma oraz podmiot atestacji wywołały rozbieżne opinie publicystów. Obok materiałów nacechowanych optymizmem, wiarą w słusność i skuteczność działań, aprobujących wszelkie /zarówno w formie, jak i treści/ poczynania w tej sferze nie brak publikacji pełnych zastrzeżeń i wątpliwości.

W sposobie ujęcia tematu występuje, jak zwykle, dość ścisły podział ról. Prasa codzienna, a zwłaszcza terenowa, będąc propagatorem, popularyzatorem i informatorem, ogranicza się do przekazywania treści idei, jej celów oraz rezultatów zastosowania w praktyce. I choć jest ona odbiciem tendencji optymistycznych, uznających potrzebę i celowość stosowania metody atestacji w przedsiębiorstwach z pożytkiem dla ich działalności gospodarczej, nie brak materiałów odcinających się od urzędowego optymizmu płynącego z wywiadów z przedstawicielami resortu pracy, płac i spraw socjalnych. Prasa tygodniowa natomiast w dominującej większości broni się przed uproszczeniami i nadmiernym entuzjazmem w tej kwestii, stawia liczne znaki zapytania. Przejmuje ona rolę intelektualnego katalizatora, zmuszając do postrzegania nie tylko blasków atestacji, ale także jej cieni.

Dla publikacji zamieszczanych w prasie codziennej opowiadających się za potrzebą czy wręcz koniecznością powszechnego przeprowadzenia atestacji charakterystyczne są następujące treści:

- proces reformowania, jak dotychczas, nie wykazał się znaczącymi osiągnięciami w dziedzinie racjonalizacji zatrudnienia, polski przemysł w dalszym ciągu cechuje niski stopień zmianowości, niedostateczne wykorzystanie maszyn i urządzeń, ogromne marnotrawstwo czasu pracy;

- zasięg oraz znaczenie tego przedsięwzięcia, jego intencje i nadzieje można porównać tylko do zainicjowanej w 1982 r. reformy gospodarczej;

- atestacja będzie stanowić poważne wsparcie reformy gospodarczej, jest także próbą doprowadzenia jej do każdego stanowiska pracy;

- metoda ta ma służyć przedsiębiorstwu, a w konsekwencji całej gospodarce narodowej do racjonalizacji zatrudnienia, lepszego wykorzystania zasobów pracy i potencjału produkcyjnego itd... /następuje wyliczanie spodziewanych, a przede wszystkim założonych w celach atestacji korzyści/;

- ramowe zasady przeglądów stanowisk pracy staną się stałym elementem zarządzania w przedsiębiorstwie;

- nie jest to jednorazowa akcja, lecz długotrwały proces usprawniania organizacji pracy i nie jest to nowa, ale sprawdzona w świecie metoda organizatorska polegająca na kompleksowym analizowaniu systemów organizacyjnych wewnątrz przedsiębiorstw.

O ile w świetle rozważań prasowych jasne są nie tylko cele, ale i korzyści wynikające ze stosowania w przedsiębiorstwach metody atestacji, o tyle w cieniu pozostają uwarunkowania, cele i spodziewane efekty zainicjowanego przez X Zjazd powszechnego przeglądu funkcjonowania struktur organizacyjnych w państwie i w gospodarce. Rejestr zaś wymiernych zysków, jakie może i ma przynieść stosowana przeciw w sposób ekonomicznie wymuszony metoda atestacji, stwarza wrażenie, że dla większości zakładów produkcyjnych jest ona tym dobrodziejstwem, które bez większych nakładów finansowych pozwoli na stopniowe zwiększanie efektywności produkcji.

Jak zwykle, prowadzona na tak szeroką skalę kampania gospodarcza budzi wiele niepokojów i kontrowersji, jest żywo dyskutowana nie tylko w gronie praktyków, ale także teoretyków gospodarczych. Na łamach prasy tygodniowej rozważania koncentrują się przede wszystkim na przeszkodach, które mogą zagrażać właściwemu przeprowadzeniu przeglądu i atestacji stanowisk pracy. Podkreśla się fakt, że w najnowszej historii gospodarczej kraju

podejmowano wiele akcji, których celem było rozwiązanie ważnych problemów, angażowano wielu ludzi, a przygotowane raporty złożono do akt. W sferze zarządzania³ niejednokrotnie już próbowano porządkować wiele spraw. Pojęcia przyoblekano w kampanijne hasła, po zakończeniu jednej kampanii przystępowano do następnej, a okazały materiał analityczny wędrował do szaf i porastał kurzem. Jest to, jak wskazuje "Trybuna Ludu", nie pierwszy wysiłek resortu pracy, płac i spraw socjalnych w kierunku poprawienia organizacji pracy. Przeprowadzona przed dwu laty podobna akcja nie powiodła się⁴.

Niektórzy publicyści wskazują również na niebezpieczeństwo mechanicznego powielania starych wzorów, sprowadzających się do ograniczonej rotacji kadr. Ich zdaniem uchwała Rady Ministrów obwarowana jest tak licznymi warunkami i wymaganiami, że prowadzący atestację nie są w stanie w tak krótkim czasie zgromadzić i przeanalizować wszystkie materiały dotyczące zagadnień organizacyjnych, norm technicznych itp⁵.

Dość często na łamach prasy wyrażane są obawy, że zapowiedziana atestacja może stać się kolejną akcją, kolejnym działaniem nieskutecznym i pozornym. Zdaniem niektórych dziennikarzy piętno owej akcyjności ciąży nadal. Z niektórych bowiem "przedsiębiorstw - rekordzistów" dochodzą sygnały, że atestacja stanowisk pracy została już ukończona. W ciągu paru tygodni przyjrzało się 1000-1500 stanowiskom pracy i stwierdzono, że organizacja pracy nie wymaga żadnych zmian. Zdaniem prasy rzetelność tak przeprowadzonej atestacji budzi poważne wątpliwości.

Pułapek i zagrożeń na drodze skuteczności realizowanego przeglądu jest wiele. Oprócz wskazywanej już akcyjności przestrzega się także przed niebezpieczeństwem iluzji technokratycznej, mistyfikacji rozwiązań oraz absolutyzacji struktur⁶. Zdaniem prof. A.K. Koźmińskiego grożą one zmaterializowaniem się dość żywych przekonań, że struktura organizacyjna jest panaceum,

³ "Tak i Nie", nr 34/86; "Trybuna Ludu", 86-08-28; 86-09-05; "Sprawy i Ludzie", nr 36/86; "Tygodnik Powszechny", nr 29/86.

⁴ "Trybuna Ludu", 86-09-05.

⁵ "Słowo Powszechne", 86-09-04.

⁶ "Przegląd Tygodniowy", nr 30/86; "Życie Gospodarcze", nr 31/86.

sama z siebie może zagwarantować uzyskanie pożądaných efektów materialnych. O sile tych grózb przekonują działania układów resortowo-branżowych w tworzeniu wspólnot i koncernów.

Realnym zagrożeniem dla idei atestacji stanowisk pracy może okazać się także, zdaniem niektórych publicystów, brak określonych, nowoczesnych wzorców, kryteriów porównawczych. Przegląd to precyzyjna informacja o potencjale technicznym, technologicznym i organizacyjnym. Muszą istnieć kryteria porównawcze, normy, trzeba mieć świadomość, jak pracują najlepsi w kraju i na świecie, by zastosować najbardziej optymalne, najbardziej skuteczne metody organizacji pracy⁷.

Atestacja to swoiste votum nieufności dla kadry kierowniczej przedsiębiorstw i instytucji. Ona właśnie, zdaniem niektórych dziennikarzy⁸, może stanowić największe zagrożenie dla samej idei atestacji. Cele przeglądu stanowisk pracy są zgodne z zasadą minimalizacji wysiłku, a maksymalizacji efektów. Na stanowiskach robotniczych w mniejszym lub większym stopniu wynagrodzenie zależy od efektów pracy, na stanowiskach kierowniczych zaś, w szeregach administracji zależność ta nie jest tak oczywista, a często w ogóle jej nie ma - nadal panuje tu stara zasada bezpieczeństwa socjalnego. Dlatego też setki tysięcy ludzi z determinacją walczących o swój byt /czyli o stanowiska za biurkami/, głęboko wierzących "w sens" swojej pracy, to wielka siła polityczna umiejscowiona w strategicznych punktach państwa i społeczeństwa, która może stanowić poważną barierę nie tylko w przeprowadzeniu przeglądu i atestacji, lecz również torpedować założone działania.

Sam sens /czy też celowość/ stosowania metody atestacji stanowisk dla poprawy funkcjonowania struktur organizacyjnych w gospodarce narodowej jest dla publicystów sprawą bezdyskusyjną. Dominująca ich większość opowiada się za, chociaż mają dużo wątpliwości co do treści i formy proponowanej metody.

⁷ "Sprawy i Ludzie", nr 35/86; "Trybuna Ludu", 86-08-28.

⁸ "Sprawy i Ludzie", nr 39/86.

Wiele kontrowersji budzi kolejność przeprowadzania atestacji stanowisk pracy. Zdaniem większości⁹ wypowiedających się zainicjowany przegląd struktur oraz atestację należałoby rozpocząć od stanowisk nierobotniczych. Niejednokrotnie już na łamach prasy wskazywano na niezgodność systemu zarządzania z reformą gospodarczą. Struktury organizacyjne przedsiębiorstw i innych instytucji zarządzania gospodarką są przestarzałe. Nadal obowiązuje prawie powszechnie silna władza hierarchiczna idąca w parze z centralizacją uprawnień decyzyjnych na szczeblu naczelnego kierownictwa. W dalszym ciągu utrzymywana jest struktura instytucji nadrzędnych oparta na kryterium gałęziowo-branżowym. Uważa się, że jedną z najważniejszych przyczyn hamujących rozwój z punktu widzenia efektywności gospodarowania pozostaje mało sprawny, wręcz archaiczny i ogromnie zbiurokratyzowany system sterowania oraz zarządzania państwem i gospodarką. Podstawowym warunkiem wszelkich zmian powinno stać się odbiurokratyzowanie sposobu myślenia, usprawnienie organizacji życia nie tylko w sferze gospodarki, lecz także w sferze polityki, nauki, kultury, oświaty, służby zdrowia, we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Pierwszym krokiem, zdaniem publicystów, powinna być taka modyfikacja centrum kierowania państwem i gospodarką, a także struktur organizacyjnych niższych szczebli, aby spełniały one wymagania stawiane przez reformę gospodarczą. Atestacja - jeżeli ma spełnić swoje zadanie - powinna być ostrą i ciężką miotłą, która będzie czymś groźnym nie tylko dla robotnika źle ustawionego na swoim stanowisku pracy, lecz przede wszystkim dla jego dyrektora, jak również i ministra, który takiego dyrektora toleruje.

O ile atestacja stanowisk robotniczych wydaje się być zabiegiem dość prostym, o tyle w przypadku stanowisk nierobotniczych sytuacja jest bardziej złożona. Zadania pracownika są mniej wymierne, trudno ustalić stopień wykorzystania czasu pracy, trudno też odróżnić funkcje i czynności rzeczywiście niezbędne od działań pozornych. Wyraża się obawy, że ta wielka kampania atestacyjna rozpoczęta od szeregowych stanowisk robotniczych

⁹"Tak i Nie", nr 34/86; "Przegląd Techniczny", nr 33/86; "Rzeczywistość", nr 37, 39/86; "Prawo i Życie", nr 37/86; "Polityka", nr 34/86; "Odrodzenie", nr 34/86; "Słowo Powszechne", 86-08-28; "Życie Warszawy", 86-08-26.

na nich się zakończy. Niepokoje publicystów w tej kwestii wydają się uzasadnione. Potwierdzeniem obaw może być także forma, jakiej przedstawiciele resortu pracy, płac i spraw socjalnych używają w wywiadach prasowych¹⁰. o atestacji stanowisk nierobotniczych mówią najczęściej w trybie przypuszczającym, o przeglądach stanowisk robotniczych zaś w trybie oznajmującym.

Z przeglądem funkcjonowania struktur organizacyjnych centrum oraz atestacją stanowisk nierobotniczych wiążą się bezpośrednio podejmowane przez dziennikarzy kwestie dotyczące atestacji prawa¹¹. Zdaniem prasy, zwłaszcza prawniczej, przyczyny biurokracji tkwią nie tylko w wadliwej strukturze organizacyjnej urzędów i instytucji, lecz także w ustawach, rozporządzeniach, zarządzeniach. Przepisy powstałe w okresie gospodarki nakazowo-rozdzielczej nie mogą być zastosowane w gospodarce opartej na zasadach parametrycznych. Niezbędny jest więc, ich zdaniem, przegląd wszystkich aktów prawnych z punktu widzenia ich przydatności jako regulatorów poszczególnych dziedzin życia w sferze gospodarczej, organizacyjno-administracyjnej, naukowo-badawczej, socjalnej i kulturalnej. Przegląd ten powinien obejmować wszystkie akty prawne regulujące jednorodne kompleksy zagadnień, w tym także najnowsze /jak np. ustawa z dnia 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej zawierająca normy i zarządzenia hamujące rozwój kultury fizycznej/. Atestacja prawa powinna dotyczyć także procedury postępowania administracyjnego oraz powstawania przepisów prawnych. Chodzi o ograniczenie tzw. prawa powielaczowego, którego autorami są resorty, /a niekiedy i zrzeszenia/, a które nie we wszystkich przypadkach jest spójne z aktami prawnymi wyższego rzędu.

Zdaniem prasy prawniczej nie można poprzestać na jednorazowej akcji likwidowania zbędnych przepisów. Należałoby wprowadzić odpowiednią procedurę prawno-sądową umożliwiającą każdemu przedsiębiorstwu zaskarżanie przepisów utrudniających działalność produkcyjną i domaganie się ich unieważnienia¹².

¹⁰"Życie Warszawy", 86-08-25.

¹¹"Prawo i Życie", nr 37/86; "Sprawy i Ludzie", nr 39/86; "Słowo Powszechne", 86-08-28; "Życie Warszawy", 86-08-26.

¹²"Prawo i Życie", nr 37/86.

Następstwem takiej opinii jest stwierdzenie, że atestacja prawa może przyczynić się do poprawy struktur organizacyjnych i usprawnić funkcjonowanie administracji, jeżeli jej zastosowanie umożliwi przywrócenie porządkującej roli prawa, stabilizację prawnej pozycji osób i obywateli, rozszerzenie zakresu bezpośredniej realizacji adresatów norm prawnych.

Wielu publicystów, a także praktyków gospodarczych zgłosiło krytyczne uwagi pod adresem metody atestacji stanowisk pracy zalecanej przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Zarządzenie pt. "Ramowe zasady przeprowadzania przeglądów i atestacji stanowisk w przedsiębiorstwie" jest, zdaniem prasy, klasycznym przykładem "urzędniczego bełkotu", zaprzeczeniem wszelkiej idei upraszczania, co potwierdza słowa gen. Jaruzelskiego, że racjonalizację zatrudnienia należy zacząć od instytucji centralnych¹³. Podstawowym zarzutem w stosunku do tak ujętej formuły metody atestacji jest brak myśli przewodniej, wiodącego ogniwa, które pozwoliłoby na syntetyczne ujęcie problemu. B. Minc¹⁴, uważa, że chociaż autorzy omawianego zarządzenia zdawali sobie sprawę z celowości takiego ujęcia, to jest ono sztuczne i w gruncie rzeczy pozorne. "Ekonomiczna" ocena stanowiska pracy, wyprowadzona z oceny 28 różnych, niespójnych, wewnętrznie nie związanych elementów nie ukazuje procesu w dynamice, nie ujawnia przyczyn zróżnicowania wydajności pracy, związków między pracą i płacą. Zdaniem publicysty, owa superśrednia ocena stanowiska pracy jest pozbawiona jakiegokolwiek naukowej podstawy. Stanowisko pracy jest stopem obiektywnego i subiektywnego, ogólnego i indywidualnego, jest stopem sił wytwórczych, stosunków ekonomicznych i stosunków zarządzania i wobec tego nie jest wolne od sprzeczności. Nieuwzględnienie tych czynników, "uśrednianie" i wystawianie stopni nie rozwiązuje tych sprzeczności, tylko je zamazuje.

Jak wynika z relacji prasowych, wiele zakładów pracy stosuje własne, mniej pracochłonne i materiałochłonne metody oceny stanowisk pracy. Nie są one jednak uznawane przez resort pracy. Praktycy gospodarczy wskazują, że X Zjazd zainicjował

¹³"Trybuna Opolska", 86-07-17; "Rzeczywistość", nr 37/86.

¹⁴"Sprawy i Ludzie", nr 34/86.

przeгляд stanowisk, natomiast nie narzucił określonej metody atestacji. Ich zdaniem, zarządzenie Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych jest swoistą formą nacisku ze strony centralnej administracji państwowej, dodatkowo wspartą określonymi sankcjami ekonomicznymi.

W propagowaniu tej metody został pominięty problem strat i zysków, jakie wynikają z jej stosowania. I chociaż korzyści są zawarte już przy wyliczaniu celów przeglądu stanowisk pracy, to, zdaniem niektórych publicystów¹⁵, zaprezentowany program jest mało konkretny. Nie pokazuje bowiem wielkości efektów gospodarczych, jakie w wyniku tej kampanii można uzyskać. Nigdzie nie wspomina się o tym, czy w rezultacie tak szeroko zakrojonych działań plan 5-letni będzie wykonany, czy też zostanie przekroczony. Brak choćby orientacyjnej wizji efektów, brak odniesienia do planów rocznych czy perspektywicznych może spowodować, zdaniem prasy, że podjęty trud nie zainteresuje społeczeństwa.

Wymierne są natomiast straty, jakie będą ponosić przedsiębiorstwa, stosując proponowaną przez resort metodę atestacji. Jak podkreślają dziennikarze¹⁶, do jej przeprowadzenia zostaną powołane najwartościowsze kadry, które na dłuższy czas będą oderwane od własnej pracy produkcyjnej. Brak bowiem fachowego przygotowania kadry może przyczynić się do powierzchownego przeprowadzenia przeglądu i atestacji, co z kolei osłabiłoby zaufanie załóg do wszelkich metod i technik organizatorskich i zniechęciłoby do ich stosowania w przyszłości. Na marginesie wspomina się o ogromnym marnotrawstwie papieru, który, jak obliczono, wystarczyłby na wydrukowanie 8 milionów książek¹⁷.

Spektrum wypowiedzianych opinii na temat atestacji stanowisk pracy zawiera i takie, które negują jej potrzebę i celowość. Ilość problemów, które miałyby rozwiązać atestacja /a ściślej zmiany strukturalne/ jest ogromna. Sytuacja komplikuje

15 "Sprawy i Ludzie", nr 36/86.

16 "Życie Gospodarcze", nr 33/86; "Rzeczywistość", nr 37/86.

17 "Rzeczywistość", nr 37/86.

się, gdy trzeba określić realne możliwości przeprowadzenia takich zmian. Z publikacji prasowych wiadomo, że na nakłady finansowe mające zmienić strukturę gospodarki w najbliższych latach liczyć nie można, dlatego też poszukuje się czynników pozainwestycyjnych. Uważa się, że szansą dla polskiej gospodarki może być realokacja istniejących zasobów w trzech związanych ze sobą płaszczyznach: wykorzystania majątku produkcyjnego, siły roboczej oraz zasobów materiałowych i energetycznych¹⁸. Według innej koncepcji jedyną właściwą drogą jest zreformowanie reformy gospodarczej przez zastąpienie nieskutecznych mechanizmów, takimi, które będą skutkować¹⁹. Zdaniem B.Minca należy odrzucić system odgórnych jednorodnych wskaźników i podporządkować gospodarce zaspokojeniu popytu nabywców. Uważa on, że trzeba zmienić kryterium oceny ekonomicznych wyników przedsiębiorstwa, oceniać przede wszystkim jak zaspokoiło ono popyt odbiorców swojej produkcji czy usług i jakie stworzyło warunki dla zaspokojenia go w przyszłości.

Wołanie o reformę reformy można przeciwstawiać wypowiedziom o konsekwentnym wdrażaniu ekonomicznych reguł gry wiążących nakłady z wynikami weryfikowanymi przez rynek wewnętrzny i zagraniczny. Atestacja i przegląd stanowisk pracy traktowane jako jeden proces muszą być podporządkowane filozofii reformy gospodarczej w jej drugim etapie - etapie przyspieszenia²⁰. Zdaniem publicystów, atestacja przeprowadzana niezależnie od reformy nie przyniesie spodziewanych i zakładanych efektów. Jeżeli natomiast uzna się, że jej celem jest umocnienie samodzielności przedsiębiorstw przy rzeczywiście twardym przymusie ekonomicznym, to może ona dać tak potrzebne reformie impulsy, wyrwać proces zmian ekonomicznych z zastoju, usunąć przynajmniej część niekonsekwencji czy rozwiązań sprzecznych z logiką docelowego systemu. Dlatego też, zdaniem prasy, zgodność przeglądu struktur organizacyjnych gospodarki z filozofią reformy powinna być oparta na dwóch kryteriach: minimalizacji

18"Życie Gospodarcze", nr 36/86.

19"Sprawy i Ludzie", nr 29,34/86.

20"Polityka", nr 36/86; "Życie Gospodarcze", nr 37/86.

jednorodnych branżowo powiązań pionowych na rzecz powiązań poziomych oraz maksymalnej demonopolizacji. Niezastosowanie tych kryteriów spowoduje, że nawet osiągnięcie równowagi gospodarczej nie będzie wystarczającym warunkiem do działania przymusu ekonomicznego - równowaga "monopolistyczna" może spowodować, że przymus ten okaże się fikcją.

x

x

x

Zawarte w Uchwale X Zjazdu zapowiedzi konkretnych działań mających usprawnić i unowocześnić wiele sfer życia społeczno-gospodarczego kraju znalazły specyficzne odbicie na łamach polskiej prasy. Problemy wyszczególnione w Uchwale na pierwszych miejscach, jak: reforma gospodarcza w jej drugim etapie, postęp naukowo-techniczny czy też restrukturalizacja gospodarki nie wzbudziły większych emocji. Ożywił prasę natomiast, znajdujący się dopiero na szóstym miejscu wśród ważnych zadań społeczno-gospodarczych, przegląd funkcjonowania struktur organizacyjnych w państwie i w gospodarce, którego celem miało być usprawnienie i unowocześnienie zarządzania, racjonalizacja poziomu i struktur zatrudnienia, ograniczenie zjawisk biurokracji. Wydawałoby się, że publicystyka skupi się na istocie problemu, na rozważaniach o sposobie dojścia do najbardziej optymalnych rozwiązań w tych sferach, że głos zabiorą specjaliści od organizacji i zarządzania oraz polityki zatrudnienia. Tymczasem w centrum uwagi prasy znalazła się popularyzacja wybranej /a przecież nie jedynymi z możliwych/ metody atestacji stanowisk pracy. Powoduje to, że z metody uczyniono istotę problemu, na marginesie i w zawieszeniu pozostawiając sam przegląd, jego przesłanki, drogi i sposoby przekształcania struktur, docelowy model funkcjonowania nie tylko gospodarki, ale i państwa. W ten sposób atestacja stanowisk pracy staje się niejako tematem zastępczym, czego rezultatem jest generalne nieporozumienie czy atestacja to przegląd, czy też odwrotnie. Wątpliwości tych nie wyjaśnia nawet zapewnienie, że atestacja jest jedynie instrumentem działania. Ogólny obraz prasowej kampanii skłania do stwierdzenia, że jest to być może kolejna wielka akcja, która nie wiadomo komu i czemu ma służyć.